

Rosja na rozdrożu z dwoma drogowskazami

Autor tekstu: **Sebastian Szymański**

Marcin Kaczmarski

Rosja na rozdrożu. Polityka zagraniczna Władimira Putina

Wydawnictwo Sprawy Polityczne

Warszawa 2006, s. 204.

Miejsce, jakie zajmie Federacja Rosyjska w przyszłym ładzie międzynarodowym, jest wielkim znakiem zapytania. Historia z pewnością zakorzeniła w mentalności Rosjan mocarstwowość ich państwa. Elity rosyjskie, zarówno polityczne jak i gospodarcze, w latach 90. XX wieku nie wyobrażały sobie swej ojczyzny, dziedziczki ZSRR, ze statusem niższym niż mocarstwo globalne. Dziś państwo rządzone przez wytrawnego polityka, jakim jest Władimir Putin, stanęło na rozdrożu: którą z możliwych dróg wybrać i jaką rolę odegrać na arenie międzynarodowej w przyszłości. Książka Marcina Kaczmarskiego stanowi rzetelną próbę znalezienia odpowiedzi na te pytania. Podstawą rozważań autora jest strategiczny jakoby zwrot Kremla od mocarstwa globalnego do regionalnego.

Marcin Kaczmarski jest doktorantem w Instytucie Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego, absolwentem ISM UW oraz Studium Bezpieczeństwa Narodowego UW. Specjalizuje się w tematyce dotyczącej Rosji, polityki rosyjskiej, energetyki i bezpieczeństwa międzynarodowego. Efektem jego przemyśleń są liczne artykuły publikowane na łamach „Gazety Wyborczej”, „Rzeczpospolitej” i „Przeglądu Politycznego”, monografia *Obrona przeciwrakietowa Stanów Zjednoczonych i jej implikacje międzynarodowe* oraz omawiane dzieło *Rosja na rozdrożu. Polityka zagraniczna Władimira Putina*.

Autor stawia odważną tezę o słabości Federacji Rosyjskiej, o utracie przez nią pozycji mocarstwa globalnego. Książka rysuje obraz wielowektorowej polityki zagranicznej Putina, starając się objaśnić naturę i powody jej obecnego kształtu. Kaczmarski kolejno analizuje zmienną politykę FR wobec najważniejszych aktorów, zarówno na płaszczyźnie międzynarodowej, jak i regionalnej: wobec Stanów Zjednoczonych, Unii Europejskiej, Dalekiego Wschodu (Chin, Japonii), Indii oraz tzw. „bliskiej zagranicy”, czyli do byłych republik ZSRR (w tym członków Wspólnoty Niepodległych Państw).

Według autora, Władimir Putin jest świadomy słabości państwa rosyjskiego na płaszczyźnie globalnej obecnych stosunków międzynarodowych. Świadomość ta skłoniła prezydenta do reorientacji polityki zagranicznej, w taki sposób, aby zapewnić regionalny prymat Rosji. Czy aby na pewno, jak twierdzi autor, Putin porzucił tę pożądaną przez wielu Rosjan wizję mocarstwowości państwa? Chyba nie do końca. Mimo że dzisiejsza polityka FR może świadczyć o wycofaniu się z rozgrywek w wymiarze globalnym, to z pewnością nadal istnieje silne dążenie do wzmocnienia pozycji międzynarodowej państwa. Rosja, jak podkreśla autor, wybrała politykę *bandwagoing* (przyłączenia się do silniejszego), uznając prymat Stanów Zjednoczonych w ładzie międzynarodowym. Porzuciła w ten sposób plany budowy policentrycznej sceny światowej, której realizacji wcześniej miała podjąć się wraz z Chinami. Zwrot ten był efektem uświadomienia sobie przez Władimira Putina, jak niebezpiecznym partnerem, mogącym zdominować i zmarginalizować Rosję, jest państwo chińskie. W trójkącie USA-Rosja-Chiny, Rosja lawirowała pomiędzy partnerstwem ze Stanami Zjednoczonymi albo Chinami. Obecnie wybrała USA. Jak długo ten stan rzeczy potrwa? Kaczmarski stwierdza, że do momentu, gdy Rosja więcej korzyści będzie odnosiła ze ścisłej współpracy z Chinami.

Autor lansuje także tezę o zagubieniu się Putina w polityce zagranicznej. Wskazuje na hybrydowe myślenie włodarza Kremla, który pragnie zachowania przez FR niezależności, jako jednego z centrów siły ładu światowego, jak i zostania „potęgą zachodnią”, członkiem WTO i G8. Takie myślenie jest z pewnością wynikiem mizernych rezultatów zbliżenia z Zachodem. Ostatecznie w swych rozważaniach Kaczmarski dochodzi do wniosku, że tak naprawdę Rosja nie ma żadnego solidnego sojusznika. Nieciekawie przedstawia się także możliwość dalszego utrzymywania wpływów na obszarze poradzieckim. Autor wytyka Putinowi błędy, jakie popełnia w swojej polityce względem obszarów byłego ZSRR. Ostrzega także, że „Kreml swą nieprzemyślaną polityką uzbraja bombę, skutki wybuchu której mogą być nieprzewidywalne” (s.149).

Niezwykle interesujący i dający do myślenia jest rozdział dotyczący relacji polsko-rosyjskich. Kaczmarski pozwala spojrzeć, bez uprzedzeń i z historycznym dystansem, na

stosunki i problemy, jakie istnieją między naszą ojczyzną a Rosją. Jak pisze we „Wprost” Antoni Dudek, autor przedstawia obraz świata widziany z okien Kremla, świata w którym Polska była i — mimo swej roli w „pomarańczowej rewolucji” na Ukrainie — jest mało znaczącym krajem tranzytowym na drodze do Niemiec i Francji, będącymi głównymi partnerami Rosji w Europie. Takie ujęcie myśli Kaczmarskiego nie jest do końca zgodne z tym, co przedstawia on w swojej książce. Prawdą jest, że Polska w polityce zagranicznej Władimira Putina była pomijana. Jednakże wydarzenia „pomarańczowej rewolucji” dały „kopniaka” władzom FR i przyczyniły się do zwrócenia uwagi na nasz kraj. Putin nie spodziewał się, że takie państwo jak Polska będzie w stanie zmobilizować poparcie Europy w kwestii Ukrainy. Za niewielkim znaczeniem Polski w rosyjskiej polityce zagranicznej może przemawiać jednak fakt, że w MGIMO (Moskiewskim Państwowym Instytucie Stosunków Międzynarodowych), które jest kuźnią rosyjskich kadr dyplomatycznych, pośród kilku tysięcy studentów zaledwie siedmiu uczy się języka polskiego.

Kaczmarski formułuje ciekawy wniosek, że Polska stoi dziś przed wielką szansą, że ma obecnie silniejszą pozycję względem Rosji niż mogłoby się wydawać. Szansą tą jest zaprzestanie kierowania się przez polskich polityków rosjoceentryzmem w polityce zagranicznej. Stwierdzenie to jest dalece odbiegające od rzeczywistości. Czy kiedykolwiek po 1989 roku Polska stawiała w centrum swojej polityki Rosję? Nie, drogowskazem dla Polski był i jest Zachód (NATO i UE). Kaczmarski upatruje wzmocnienia pozycji naszego kraju przez: „włączenie Ukrainy do Unii Europejskiej oraz utrzymanie niezależności (choćby formalnej) Białorusi od Rosji” (s. 172). Autor twierdzi, że „nasza pozycja względem Rosji jest dziś naprawdę silna”, dlatego Polska powinna „traktować Rosję jak normalne państwo” i nie rozważać „każdego posunięcia Kremla w kategoriach etyczno-moralnych czy neoimperialistycznych”. Kaczmarski ostatecznie radzi — „zamiast prosić Rosję o uznanie win z przeszłości, zacznijmy rozmawiać językiem *Realpolitik*, bo tylko taki Kreml rozumie” (s.172).

Czy Kaczmarski nie przecenia siły Polski w stosunkach z Rosją? Realnie patrząc, FR pozostaje dla naszej ojczyzny mocarstwem, którego siła opiera się nie tyle na potencjale jądrowym, ile na gazie ziemnym i ropy naftowej. Umniejszając znaczenie tego faktu, autor stwierdza współzależność między Rosją, jako głównym dostawcą ropy i gazu, a Zachodem — jedynym odbiorcą tych produktów. Ponadto uznaje, że Rosja nie może dziś zastosować „broni” energetycznej na dużą skalę. Wiąże się to z brakiem dywersyfikacji odbiorców surowców rosyjskich. Przyszłym zagrożeniem, jak stwierdza Kaczmarski, może być zbudowanie rurociągów na Dalekim Wschodzie. Wtedy Rosja będzie miała znacznie większą możliwość posługiwania się „bronią” energetyczną jako narzędziem mocarstwowej polityki zagranicznej. Autor posługuje się sprawą zakręcenia kurka z gazem Ukrainie, jako przykładem zastosowania „broni” surowcowej w wymiarze regionalnym. W tym przypadku działanie FR jest jak najbardziej usprawiedliwione. Trudno mówić tu o posłużeniu się „bronią” surowcową. Rosja po prostu kierowała się swoim interesem, chcąc wyrównać stawki płacone przez odbiorców jej surowców i rozliczyć zaległe należności. Bo dlaczego Ukraina ma płacić mniej niż np. Polska?

Wybiegając w przyszłość, Kaczmarski prezentuje dwie prawdopodobne drogi, którymi może podążyć Rosja — drogę Republiki Weimarskiej (dążenia do odbudowy potęgi państwa) albo drogę Wielkiej Brytanii (ostateczną integrację z UE). Prawdą jest, że FR chce bliskiego partnerstwa z Unią, jednak daleko jej do integracji ze strukturami europejskimi. Polityka Władimira Putina wskazuje raczej na chęć pójścia tą pierwszą drogą. Drogą, która doprowadziłaby do odrodzenia potęgi militarnej, politycznej i gospodarczej państwa. Takiej sytuacji nie można wykluczyć. Jak będzie naprawdę, czas pokaże.

Sebastian Szymański

Student stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie Łódzkim

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 03-02-2007)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5251) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5251>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl